

Nypel, Mały i głópi (SBM Starter)

wchodzę do szkoły
gdzie prawie na co dzień
widzi się ze man jedna laska
jesteśmy w tej samej klasie
i postanowiłem przed zajęciami kupić kwiaty
Stoję w kwaciarniach
Biorę najdroższy
I nie mam jzu saiana
Żeby kupić sobie kanapkę
A wzięła i do kosza go wyjebała

Innego dnia siedze w ławce
Spoglądam na telefon
Dostałem 2 za matmę
Ale propozycje od S
Wiec myślę: nic złego!

I teraz słuchaj
Bo pani mówi ze nic z tego
Będę kopał rowy
Jak nie będę się uczył
I nie zrobię numeru z Quebo
Jak to?

Czekajcie chwile
Musze se tu łyka monstera wziąć
Dobre,
Elo, elo

Jak będę miał taka wizje
To porzuce leki
Rzucę szkołę
Choć jeszcze młody i gupi
Nei pokazuje tego wynik na kalkulatorze
Jestem współczesnym poetą
A pani z polskiego mi mówi
Co nie, a co mogę
Ja siedze w ostatniej ławce z kolegą
Ma na imie Mati, ja jestem Karolek